Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 70 | **Katowice, czwartek 24-go marca 1932 r.** | **Rok 31**

Polski wniosek o rozbrojeniu moralnem.

W pracach konferencji rozbrojeniowej w Genewie następuje dłuższa przerwa. Rozjechali się prezesi delegacyj i dopiero dnia 11 kwietnia przewidywane jest wznowienie prac najważniejszych komisyj — politycznej i głównej.

Z przebiegu prac dotychczasowych wynika jasno, że inicjatywa polska — wniosek o rozbrojeniu moralnem — była trafna i w dotychczasowej pracy konferencji rozbrojeniowej odegrała rolę poważną. Wniosek polski był dyskretnem, ale mocnem uderzeniem w stół konferencyjny, na skutek którego dźwiękły nożyce... Właściwie odezwały się dwie pary nożyc: niemiecka i sowiecka. Tylko pierwsza odezwała się... milczeniem.

Przedstawiciel Niemiec — ambasador Nadolny głosował przeciwko odesłaniu wniosku polskiego do komisji specjalnej. Ale głosowania swego ani słowkiem nie usprawiedliwił. Milczenie jego miało zresztą dostatecznie głośną wymowę. Zwłaszcza dla nas, dla Polaków. Przecież właśnie w chwili, gdy ambasador Nadolny milczał w Genewie, w całych Niemczech krzyczały afisze, reklamujące „romans“ Hansa Nitrema, które alarmowały o inwazji polskiej do Prus Wschodnich. W tym samym czasie landrat Cichorius z Elbląga rozsyłał zaproszenia na antypolski zjazd ,który ma się odbyć w szasie Zielonych Świąt. Landrat Cichorius tak się rozpędził w swym zapale „patrjotycznym“, że wysłał zaproszenie nawet do Tarnowskich Gór na polskim Górnym Śląsku.

Głośnym na cały świat komentarzem do milczenia ambasadora Nadolnego były wybory na prezydenta w Niemczech i 12 miljonów głosów, które padły na Hitlera; są to głosy tych obywateli niemieckich, którzy uważają, że nawet marszałek Hindenburg jest niedostatecznie „uzbrojony moralnie“ dla ich rewanżowych wymogów. Odezwały się tedy nożyce niemieckie, chociaż milczał ambasador Nadolny. Świat cały rozumie dzisiaj doskonale, jaką wartość mają „rozbrojeniowe“ oświadczenia przedstawiciela Niemiec.

W głosowaniu przeciwko wnioskowi polskiemu ambasadorowi Nadolnemu sekundował przedstawiciel Rosji sowieckiej Litwinow. Uważał nawet za stosowne umotywować swe głosowanie. Wyraził obawę, że wniosek polski przeszkodzi „realnemu“ traktowaniu rozbrojenia. Należy przypuszczać, że wystąpienie Litwinowa podyktowane było raczej względami kurtuazji w stosunku do sojusznika z Rapallo, aniżeli realnemi względami politycznemi. Rosja sowiecka jest dzisiaj w tej sytuacji, że nikt jej nie posądza o cele napastliwe — dziś i w przyszłości najbliższej. Z drugiej zaś strony, struktura tego państwa jest tego rodzaju, że armja czerwona może zawsze wystąpić w roli narzędzia „międzynarodówki“, bynajmniej zaś — nie armji zaborczej, organu rządu sowieckiego. Zapas frazeologji, jaką posługuje się rząd sowiecki, jest przytem tak obfity, że niewiele chyba kosztowałoby trudu Litwinowa wystąpienie, w któremby wobec świata całego głośno i z emfazą stwierdził, że jest zwolennikiem nietylko kompletnego i natychmiastowego rozbrojenia orężnego, ale również i moralnego.

Jeśli uczynił inaczej, narażając nawet na szwank logikę swego poprzedniego wystąpienia, uczynił to z pewnością ze względów lojalności w stosunku do swego przyjaciela niemieckiego. — Gdyby bowiem ambasador niemiecki sam jeden jedyny głosował przeciwko wnioskowi polskiemu, byłaby to demonstracja zanadto dla ambasadora upokarzająca.

W każdym razie stwierdzić należy, że dzięki trafnej inicjatywie polskiej, pierwszy okres konferencji rozbrojeniowej w Genewie **zakończył się dużym sukcesem moralnym dla Polski i przygotował warunki, w których mogą być uchylone wszelkie możliwe niebezpieczeństwa, jakie mogłyby nam grozić na tym gruncie ze strony naszych „przyjaciół“.**

Dyr. M. Szumlakowski w wywiadzie swym podkreślił słusznie, że wniosek polski o rozbrojeniu moralnem bynajmniej nie przeciwstawia się wnioskom o rozbrojeniu materjalnem, ani dąży do ich zastąpienia, jak to usiłowano wmawiać z pewnej strony. Ale właśnie urzeczywistnienie rozbrojenia moralnego jak to słusznie zaznaczył dyr. Szumlakowski, „może ułatwić wszelkie prace międzynarodowe a zatem także — w dziedzinie rozbrojenia materjalnego“.

Oczywiście, trudno przesądzać dzisiaj, jaki będzie wynik ostateczny inicjatywy polskiej. Zależy to od 60 państw które biorą udział w konferencji. „Należy się jednak spodziewać — zaznaczył słusznie minister Szumlakowski — że inicjatywa polska pozostawi trwałe slady“. Nietylko w pracach konferencji rozbrojeniowej — dodamy od siebie — ale i w umysłach ludzkich.

Nasz wniosek o rozbrojeniu moralnem odegrał w każdym razie rolę zwierciadła, w którem wyraźnie odbił się obraz za i przeciw-pokojowych nastrojów poszczególnych państw. A.

Irlandja dąży do oderwania się od Imperjum Brytyjskiego.

Londyn. Rząd Wielkiej Brytanji otrzymał oficjalne pismo od rządu irlandzkiego z zawiadomieniem o projekcie **zniesienia przysięgi na wierność koronie oraz o wstrzymaniu spłat rocznych w wysokości trzech miljonów funtów.** Dzisiejsza prasa angielska żywo komentuje tę wiadomość, nie szczędząc uszczypliwych uwag pod adresem de Valery i innych członków nowego rządu w Irlandji.

W miarodajnych kołach utrzymują, iż **rząd angielski w żadnym razie nie zgodzi się na złamanie traktatu angielsko - irlandzkiego.** Minister dominiów Thomas wygłosił wczoraj deklarację stwierdzającą, że podpisane traktaty pozostają nadal w mocy, **a złamanie ich przez Irlandję może pociągnąć za sobą fatalne następstwa.**

„Daily Telegraph“ stwierdza, iż **po zniesieniu przysięgi na wierność, Irlandja znajdzie się poza nawiasem imperjum Brytyjskego,** wskutek czego nie będzie mogła uczestniczyć w tegorocznej konferencji dominiów w Ottawie. Pociągnie to za sobą zniesienie przywilejów celnych oraz **nałożenie wysokich ceł na towary irlandzkie.** Wobec takich perspektyw mężowie stanu Irlandji powinni zastanowić się przed dalszemi posunięciami.

„Times“ i „Daily Herald“ piszą, iż de Valera będzie dążył w obecnym sporze do skierowania zatargu przed trybunał międzynarodowy w Hadze.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie gabinetu ministrów Wielkiej Brytanji poświęcone omówieniu zatargu anglo-irlandzkiego.

Skrytobójczy mord terorystów ukraińskich.

Lwów. Miasto nasze zaalarmowane zostało onegdaj wieścią, że zamordowany został skrytobójczo komisarz policji, Emiljan Czechowski, który zajmował stanowisko kierownika brygady politycznej wydziału śledczego.

Jak zeznają przechodnie, którzy tak samo, jak i komisarz Czechowski, dążyli do pracy (morderstwo dokonane zostało między 8.30 a 9 rano), zabójca podszedł zupełnie blisko do komisarza Czechowskiego i strzelił do niego raz tylko. **Strzał był tak celny, iż komisarz Czechowski padł na ziemię nieżywy.** Natychmiast na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i policji, a wkrótce po nich przybył również sędzia śledczy, p. Kulczycki, który zaraz rozpoczął śledztwo.

Komisarz Czechowski od kilku już lat pracował w policji politycznej, przyczem specjalnym jego działem były sprawy ruskich terorystów i komunistyczne. Zapewne na skutek tej działalności **przysłano mu równo na dwa tygodnie przed morderstwem wyrok śmierci,** który właśnie został wykonany.

Policja prowadzi bardzo energiczne dochodzenie. W mieście dokonano szeregu rewizyj i aresztowań, jest więc nadzieja, że mordercy znajdą się w ręku sprawiedliwości. M. in. aresztowano b. posła Undo, Makaruszka.

Delegaci miast polskich na międzynarodowym zjeździe w Londynie

będą mogli przemawiać po polsku.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do prezydentów wszystkich miast Polski, liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców zalecenie, aby w miarę posiadania odpowiednich funduszów, wysłały delegacje na międzynaordowy zjazd Związku miast, który odbędzie się **w Londynie w dniach 23—25 maja r. b.**

Dążenie do licznego udziału delegacyj polskich w zjeździe podyktowane jest ważną okolicznością, że język polski uznano jako jeden z urzędowych, dozwolonych z trybuny mówców zjazdu

Koszt wyjazdu i uczestnictwo w zjeździe wyniesie około 2300 złotych od osoby. Czy wiele miast będzie mogło sobie pozwolić na luksus wysłania delegacyj — niewiadomo.

Min. Zaleski u premjera Tardieu.

Paryż. Wczoraj przed południem premjer Tardieu przyjął ministra Zaleskiego i Zawadzkiego oraz ambasadora Chłapowskiego.

Głucha cisza zaległa w paryskich lokalach rozrywkowych.

Paryż. Ogłoszony przez Związek dyrektorów teatrów lokaut w teatrach paryskich stał się hasłem dla innych przedsiębiorsw rozrywkowych. **Do akcji przyłączyły się obecnie kinematografy, music-halle, cyrki, sale koncertowe, kabarety i dancingi.**

Do ministra finansów Flandina udała się delegacja, złożona z dwu dyrektorów teatrów i jednego przedstawiciela właścicieli music-hallów, która **domagała się obniżenia podatku i zniesienia opłat na rzecz biednych.**

Minister Flandin obiecał delegacji, że poczyni starania o zniżenie podatku widowiskowego dla pierwszej kategorji przedsiębiorstw z 5 do 2,5 proc., a dla drugiej z 2,5 na 2 proc.

Co do zniesienia opłat dla biednych, minister oświadczył, iż nie wchodzi to w zakres jego kompetencji.

Straszliwe żniwo szalejącego żywiołu.

Nowy Jork. Według ostatnich wiadomości ze stanów, nawiedzonych przez cyklon, który szalał onegdaj w kilku stanach amerykańskich, **liczba zabitych przewyższa 300 osób, a rannych zanotowano ponad 1200.** Władze związkowe dokładają wszelkich starań, by przyjść z pomocą ofiarom katastrofy.

Najtragiczniej przedstawia się sytuacja w Plantersville, gdzie **huragan zniszczył większość domów, a niektóre porwał w powietrze wraz z mieszkańcami i rzucił na odległość kilkunastu metrów.** W miejscowej szkółce początkowej **zginęło pod rumowiskami osiemnaścioro dzieci,** zamieszkałych w internacie.

Szkody materjalne są olbrzymie. Do okolic, nawiedzionych przez trąbę powietrzną, przybywają oddziały saperów oraz kolumny samochodowe, wiozące żywność odzież, lekarstwa i opatrunki. **Na wybrzeżu Nowej Anglji zatonęło wiele okrętów rybackich.** W pobliżu Kalifornji, okręty, udające się w podróż, musiały powrócić do portów. Kontrtorpedowiec „Intchnield", rzucony falą na krążownik, odniósł poważne uszkodzenia. Kilka parowców musiano przyholować do San Francisco.

Na tle tych tragicznych wypadków, nie brakowało epizodów wręcz niezwykłych. W Plantersville **huragan zaskoczył w łaźni kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet. Gdy gmach pod naporem wiatru zaczął trzeszczeć, kąpiący się nago powyskakiwali z gmachu i rzucili się do ucieczki.** Budynek został doszczętnie zniszczony.

Dotychczas brak wiadomości z mniejszych osad i wsi, z pośród których **wiele przestało istnieć.** Komunikacja kolejowa częściowo jest przywrócona, jednakże pociągi odchodzą bez rozkładu. W kilku miejscowościach trąba powietrzna zniszczyła mosty. Słupy telefoniczne i telegraficzne są poobalane. Urzędy pocztowe, przy wysyłaniu depesz, posługują się motocyklistami.

Według ostatnich obliczeń misyj Czerwonego Krzyża **ogólna lista zabitych i rannych wynosi 2775 osób.** Trąba powietrzna nawiedziła stany: **Alabama, Tennessee, Kentucky i południową Karolinę.**

W mieście Montgomery motłoch uliczny stał się panem sytuacji. Sklepy, banki a nawet mieszkania prywatne są obrabowane. Do miejscowości tych zdążają oddziały wojskowe.

Mandżurja święci swą niepodległość.



Obwołanie Mandżurji niepodległem państwem dało powód mieszkańcom stolicy nowego państwa — Mukdenu do radosnych manifestacyj. — Obrazek nasz przedstawia fragment z tych uroczystości.

Wkrótce już wznowione zostaną prace na magistrali Śląsk — Gdynia.

Paryż. W Paryżu odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego. Omawiano sprawy, związane z wypuszczeniem drugiej transzy obligacji polskiej pożyczki kolejowej na rynku francuskim. **Rada omówiła program prac w okresie wiosennym przy budowie linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.**

Dnia 12 maja odbędzie się w Paryżu doroczne zgromadzenie akcjonarjuszy Towarzystwa.

W wyniku rokowań prowadzonych przez ministra prof. Zawadzkiego w Paryżu, ustalono sposób realizacji II transzy pożyczki kolejowej na cel budowy linji magistralnej Śląsk — Gdynia.

Postanowiono, mianowicie, **nie wypuszczać na rynek francuski drugiej partji obligacji pożyczki, lecz pokryć drugą transzę z kredytu rządu francuskiego, który wyasygnuje na ten cel 200 miljonów franków.**

W Paryżu stanie 60 nowych kościołów.

Paryż. Władze państwowe francuskie przy poparciu prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej oddały na własność arcybiskupstwu paryskiemu 60 terenów w Paryżu i okolicy **pod budowę nowych kościołów,** których brak daje się poważnie odczuwać ludności. Na 24 z tych terenów budowa kościołów jest już w toku.

Protest przeciwko obniżce płac na kopalniach kruszcu.

Katowice. W związku z orzeczeniem komisji pojednawczo-rozjemczej z dnia 22 bm. w sprawie obniżki zarobków robotniczych w kopalniach kruszcu o 4 procent, zarząd główny Z. Z. Z. zgłosił do komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach sprzeciw, uzasadniony jak następuje:

1) Zarobki robotników w kopalniach kruszcu orzeczeniem kom. pojedn. i rozjemczej w styczniu 1931 roku zostały obniżone o 6 procent wtenczas, kiedy w kopalniach węgla brunatnego nie było żadnej obniżki.

2) Robotnicy w kopalniach kruszcu pracują obecnie 7 miesięcy w roku, mając w dodatku podczas pracy świętówki od 3—5 i więcej w miesiącu i przez znikomą ilość dni, ich zarobek tak się obniżył, że na utrzymanie jednej osoby dziennie przypada 0,80 zł.

3) Robotnikom w kopalniach kruszcu przez obniżenie płac z powodu przeniesienia z wyższej grupy zarobkowej do niższej obniżono cały zarobek o 21 procent łącznie z obniżką 6 proc. w styczniu 1931 r

Ostatnia kronika.

Odroczenie komisji pojednawczo - rozjemczej.

Katowice. Mająca się odbyć w sali posiedzeń pracodawców konferencja pojednawczo - rozjemcza w sprawie 25 procentowej obniżki płac została odroczona do czwartku, dnia 31 marca. (l)

Echa krwawych zajść w Bogucicach.

Katowice. Pod przewodnictwem wiceprezesa sądu dr. Radłowskiego rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa sądowa przeciwko 31 osobnikom (w tem cztery kobiety), którzy 17 czerwca roku ubiegłego urządzili demonstrację, skutkiem czego przyszło do ostrych zajść między funkcjonarjuszami policji a demonstrantami. Jak wiadomo, w czasie walki został ciężko zraniony jeden z demonstrantów, niejaki Emanuel Dawid, który po przewiezieniu do szpitala — zmarł, ponadto rany postrzałowe otrzymali Winkler i Balla. Z powodu spóźnionej godziny odroczono rozprawę do czwartku godziny 9 rano. Szczegółowe sprawozdanie podamy po ogłoszeniu wyroku. (l)

Demonstracja bezrobotnych.

Świętochłowice. W środę, dnia 23 bm. w godzinach przedpołudniowych przed urzędem gminnym w Świętochłowicach zebrał się tłum ludzi, składający się z 1000 osób, który począł się awanturować. Zawezwano policję, która pałkami gumowemi rozproszyła demonstrantów. (l)

Sześć miesięcy za uszkodzenie figury.

Rybnik. Dnia 19 stycznia jacyś nieznani osobnicy potłukli figurę z wizerunkiem Matki Boskiej, która znajdowała się przy szosie Rybnik — Ligota Rybnicka. Po przeprowadzonych dochodzeniach wyszło na jaw, że sprawcami uszkodzenia figury byli dwaj bezrobotni: Ludwik Walina oraz Jan Czapla, obaj z Rybnika. Na dzisiejszej rozprawie sąd po przesłuchaniu tak oskarżonych jak i świadków skazał Czaplę na 6 miesięcy więzienia, zaś drugiego oskarżonego uwolnił. (l)

—o—

Pastuch węgierski odziedziczył miljonowy spadek.

Budapeszt. Pewien pastuch państwowych domen w Mezohegyj odziedziczył po swoim wuju, zamieszkałym w Australji, spadek w wysokości 3 i pół miljona pengö.

Bestjalskie morderstwo w kościele.

Leningrad. „Krasnaja Gazieta" donosi o bestjalskiem morderstwie, popełnionem na osobie zakrystjana katolickiego w Leningradzie przy ul. Kiryłowskiej 19, Polaku Albinowskim. Trupa jego znaleziono w jednej z nisz zakrystji, okrytego 38 ranami, zadanemi nożem. Zabójstwo miało być popełnione na tle rabunkowem.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

32) (Ciąg dalszy.)

— Nauczyciel gniewał się, że to było bardzo nieuważnie, niedbale zrobione i mówił, że mnie za to porządnie wybije.

— Ciebie wybije za to, że ja błędy porobiłem? — zawołał Tom tak zdziwiony, że o ostrożności wszelkiej zapomiał.

— Miłościwy pan zapomina, że kiedykolwiek nie odpowie wymaganiom nauczycieli, to ja za to jestem bity.

— A tak, zapomniałem. Masz mnie uczyć poza godzinami lekcji; kiedy więc nie umiem, nauczyciel myśli, że nie dopełniłeś obowiązku.

— O miłościwy panie, co mówisz! Ja najniższy z sług twoich miałbym ciebie uczyć?

— Za cóż więc karzą ciebie? Rozwiąż mi tę zagadkę. Czy ja jestem szalony, czy ty? Mówże prędzej.

— Najłaskawszy królu, to przecież jest jasne i wyraźne! Niktby nie śmiał poświęconą osobę księcia Walji karcić lub bić; jeśli on zawinił, to ja karę odbieram, to zupełnie sprawiedliwe i słuszne; to moja służba, z której żyję *).

Tom patrzał ze zdumieniem na mówiącego, potem pomyślał:

— To jeszcze dziwne, że nikogo nie najmują, kogoby za mnie czesali i ubierali? Gdyby tak robili, chętniebym w zamian wziął rózgi i Bogu za tę zamianę podziękował. — Głośno zaś wyrzekł: — Czy już otrzymałeś karę, którą ci zagrożono?

— Nie, miłościwy panie. Dopiero dziś miałem dostać bicie może zatrzymują się z tem, uważając za niestosowne w czasie wielkiej żałoby obecnej. Nie wiem, ale ośmieliłem się przyjść przypomnieć Waszej królewskiej mości, iż raczyłeś mi obiecać...

— Że pomówię z nauczycielem i uchronię cię od kary.

— A miłościwy pan przypomina to sobie?

— Jak widzisz, moja pamięć poprawia się. Uspokój się, plecy twoje wolne będą od razów... Już o to się postaram.

— Dzięki najserdeczniejsze, panie mój miłościwy! — zawołał chłopiec zginając kolano. — Może ja już i tak za wiele się odważyłem, a jednak...

Humphrey zawahał się, ale Tom zachęcił go, aby śmiało mówił dalej i zapewnił że właśnie tak jest usposobiony, że chętnie coś dla niego uczyni.

— Pozwól mi więc, panie mój, wyrazić, co mi ciężko leży na sercu. Nie jesteś już księciem Walji, lecz królem i nikt nie śmiałby się sprzeciwić twoim rozkazom. Zapewne na przyszłość nie zechcesz się męczyć nużącemi naukami, rzucisz twe książki w ogień i w przyjemniejszy sposób czas będziesz przepędzał. Wtenczas jestem zgubiony, a ze mną moje osierocone siostry.

— Zgubiony? Dlaczego, proszę cię?

— Moje plecy dają mi chleb, najłaskawszy mój władco. Gdy one nie będą bite, na głód będą skazane. Skoro porzucisz twe książki w ogień i w zarzucisz nauki, miłościwy panie, to jam już zbyteczny, bo wtedy nie potrzebujesz już chłopca do bicia. O nie odpędzaj mnie!

Zmartwienie jego wzruszyło Toma głęboko. Z iście królewską wspaniałością zawołał:

— Uspokój się, biedny chłopcze, twój urząd pozostanie ci na zawsze i przejdzie na twoich potomków. — Wyciągnął swój miecz, dotknął lekko płazem klingi pleców klęczącego i zawołał: — Wstań, Humphreyu Marlowie, dziedziczny i najwyższy zastępco w odbiorze razów za książąt królewskiego domu Anglji. Odpędź twe troski, ja się do książek znowu zabiorę i tak źle będę się uczył, że ci twą pensję w trójnasób powiększą, tak częstem będzie twoje urzędowanie.

— Dzięki za twą łaskę, szlachetny mój władco. Twoja królewska wspaniałomyślność przewyższa moje najśmielsze marzenia. Nie tylko ja sam, całe pokolenie Marlowów będzie szczęśliwem.

Tom miał tyle rozumu, iż zauważał, że ten chłopiec może mu być bardzo pożytecznym. Zachęcił Humphreya aby dalej o sobie opowiadał, czego tamtemu dwa razy nie trzeba było mówić zwłaszcza iż zdawało mu się i cieszył się tem, że się przyczynia do uzdrowienia króla; tak chętnie Tom go słuchał, tak zdawał się przypominać sobie jasno te rozliczne drobne okoliczności i zdarzenia razem przebyte, to w sali nauki, to w pokojach księcia, o których Humphrey rozpowiadał bez końca. Po godzinie tej pogadanki pozyskał wiele wiadomości, dla niego bardzo cennych, o zwyczajach dworu i osobach do niego należących.

*) Jeszcze Jakób I i Karol II mieli takich chłopców, których za nich bito.

Kronika bieżąca

Czwartek
24
marca

Gabrjela Archanioła, Św. Szymona, dziecięcia męczennika (ur. 1472, † 1475). Słow.: **Zbisław.**

Jutro, w piątek, 25 marca: Św. Ireneusza, bisk. m. — Św. Dyzmasa, † 33 r.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,39,	o godz. 18,03
Księżyca	o godz. 21,20,	o godz. 6,11

*

Z historji śląskiej.

24 marca. 1431. Bracia książęta Konradowie założyli klasztór O. O. Minorytów **w Koźlu,** za miastem. — **1655. Łukasz** Alojzy Słonina został wyświęcony na kapłaan. W roku 1666 otrzymał probostwo **na Starej Wsi** pod Raciborzem. — **1680.** Odwieziono cudowny **obraz Matki Boskiej Piekarskiej** z Pragi do Piekar. — **1696. Górna Brzeźnica** w Raciborskiem sprzedana Janowi Szypie Branickiemu. — **1865.** Umarł profesor August Kiss, sławny rzeźbiarz. Urodził się 11 paźdz. 1802 **w Paprocanach,** w pow. pszczyńskim. — **1922.** W piątek objął ks. kanonik i dziekan Paweł Brandys probostwo **w Michałkowicach** w Katowickiem.

W roku: 1655. Umarł **Karol Ferdynand, biskup wrocławski** w Wyszkowie, przeżywszy lat 42. Pochowany w Warszawie. Biskup zostawił znaczny majątek, z którego otrzymali ks. ks. Jezuici **240** tysięcy guldenów na budowę kolegjum. — **1655.** Pierwszym nauczycielem szkolnym **w Grzybowicach** był Andrzej Orlik, który był zarazem kościelnym pisarzem i śpiewakiem. — **1655.** Hrabia Ferdynand Melchior Gaszyn powołał O. O. Franciszkanów z Krakowa **na Górę św. Anny.** Przybyli jeszcze w tym roku. — **1655.** W październiku nałożono miastu **Tarn. Górom** podatek wojskowy i to za zgodą hr. Henkla Donnersmarka w wysokości 5 tysięcy talarów. **1655.** W październiku wyruszył Ojciec Franciszek Rychłowski z 22 konfratrami, wśród których było 12 kleryków, **na Górę św. Anny,** by się osiedlić na niej.

*

Wielki Czwartek.

„Kraszonki" już w Wielki Czwartek są darem i to za mycie nóg. Dzieci bowiem na Śląsku na pamiątkę, że Pan Jezus mył uczniom swoim nogi, powinien matce i ojcu nogi umyć, co czynią jedne po drugim „po starszemu" Na ostatku w wodzie znajdzie każde dziecko „kroszonkę". (Z rękopisu ks. Przywary).

Wiadomo, że w Wielki Czwartek dzwony kościelne dzwonią raz tylko podczas rannego nabożeństwa, poczem milczą aż do Wielkiej Soboty. Lud opowiada, że dzwony przez ten czas udają się w pielgrzymkę do Rzymu po błogosławieństwo u Ojca św. Natomiast dla chłopców radość. Rano bowiem w południe i wieczorem, w czasie odmawiania modlitwy „Anioł Pański" chodzą gromadą po wsi i robią porządny hałas na drewnianych klekotkach, poczem klekocząc obchodzą trzykrotnie kościół.

— Spis wyznawców kościoła grecko-katolickiego. Jak się dowiadujemy, władze kościoła grecko-katolickiego w Polsce zamierzają przeprowadzić na terenie całego kraju spis wszystkich wyznawców tego kościoła. Spis ma być przeprowadzony przez proboszczów we wszystkich parafiach. Jak słychać, przeprowadzenie spisu pozostaje w związku z ustawą o podatku kościelnym. (w)

— O przestrzeganie czasu pracy w piekarniach. W związku ze stwierdzeniem licznych wypadków nieprzestrzegania ustawowego czasu pracy w piekarniach, główny inspektor pracy wystosował pismo okólne do wszystkich inspektorów pracy na terenie całej Polski z poleceniem, aby we wszystkich piekarniach wywieszone zostały regulaminy pracy, oraz aby zwrócono uwagę na ścisłe ich przestrzeganie.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Na jedną wolną posadę przypada 20 kandydatów.

Gdy sięgniemy do danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, stwierdzimy, że **w ostatnich czasach najbardziej wzrosło bezrobocie wśród pracowników umysłowych.**

Ilość bezrobotnych inteligentów zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Wszystkie większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe systematycznie zmniejszają swój personel, starając się zredukować do minimum wydatki, związane z utrzymaniem biur. W firmach, w których jeszcze niedawno pracowało 50 pracowników umysłowych, **obecnie ich czynności spełnia najwyżej 20—30.**

Pozatem we wszystkich miastach w dalszym ciągu przerywa swą działalność szereg przedsiębiorstw, inne znów likwidują działy, filje i t. d.

Wolnych posad, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy jest bardzo niewiele. **Na jedną posadę przeciętnie przypada po 20, a nieraz i 30 kandydatów.**

Urzędy pośrednictwa pracy w pierwszym rzędzie starają się zapewnić pracę ojcom rodzin, znajdującym się w najgorszych warunkach materjalnych. Niestety jednak nie dla wszystkich ojców rodzin starczy pracy.

W lipcu 1930 r., jak wykazuje statystyka, mieliśmy 18.177 bezrobotnych pracowników umysłowych, w styczniu 1931 już przeszło 23 tys., w lipcu przeszło 30 tys. i w styczniu 1932 — 41 tys.

A więc w ciągu półtorarocza wzrost bezrobocia dla całego kraju wyniósł przeszło 125 procent.

W niektórych województwach bezrobocie wśród pracowników umysłowych przybrało większe, w niektórych znów mniejsze rozmiary.

W województwach centralnych ilość bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła od lipca 1930 do stycznia 1932 roku o przeszło 79 % w województwach wschodnich prawie o 165 procent, a w południowych o 140 proc.

Najwięcej bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowano w województwach zachodnich. **Na Śląsku, w ciągu ostatnich 18 miesięcy ilość bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła z 4567 osób do 14.43?, a więc o 217,5 procent, czyli prawie dwa razy więcej niż w całej Polsce.**

Stosunkowo najmniej wzrosło bezrobocie wśród pracowników umysłowych zatrudnionych w stolicy.

Akcja ta posiada doniosłe znaczenie, ponieważ nieprzestrzeganie czasu pracy i zatrudnianie pracowników ponad normę uniemożliwia przyjmowanie bezrobotnych do pracy w godzinach nadliczbowych. (w)

— Wzrost bezrobocia o 2.054 osób w ciągu tygodnia. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 19 bm. wynosiła 354.922 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 2.054 osoby. W Warszawie liczba bezrobotnych wynosi 22.600 osób. W porównnaiu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 237 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w ciągu tygodnia o 385 osób i wynosi obecnie 39656 osób. (w)

Województwo śląskie.

*** Z działalności Śląskiego Komitetu popierania wytwórczości krajowej.** Pod przewodnictwem p. w. woj. w st. sp. Z. Żurawskiego odbyła się 21 bm. w Izbie Handlowej konferencja z przedstawicielami przemysłu i handlu chemicznego, farmaceutycznego i drogeryjno-kosmetycznego, zwołana przez sekcję informacyjną komitetu a mająca na celu wymianę zdań co do potrzeb tej gałęzi handlu i przemysłu. Dyskusja ujawniła szereg ciekawych momentów. Ustalono m. in., że krajowe artykuły farmaceutyczne (specyfiki) odznaczają się już doskonałą jakością, aczkolwiek własnych specyfików jest jeszcze b. mała ilość. Fabryki krajowe wyrabiają zbyt wiele artykułów na podstawie zagranicznych licencyj, przyczem wyroby te a zwłaszcza wyroby dla celów kosmetycznych nieraz wcale nie odpowiadają jakościowo wyrobom zagranicznym tego samego znaku fabrycznego. Szkodliwem jest również, że znaczna część zysków z tej fabrykacji wychodzi zagranicę w formie opłat za licencje. Przedstawiciele przemysłu chemicznego zaś uskarżali się zwłaszcza na zbyt wysokie ceny surowców krajowych. Celem rozpatrywawania tych i innych jeszcze zagadnień, wchodzących w zakres przemysłu chemicznego, drogeryjnego oraz kosmetycznego postanowiono utworzyć specjalną komisję, w skład której wchodzą przedstawiciele powyższych działów przemysłu i handlu a mianowicie: p. inż. Bobrownicki (P. Fabr. Zw. Azot.) jako przewodniczący, dalej przedstawiciele grupy chemicznej p. p. inż. Sternik (Lignoza), Lipowczan i Giziński (Zw. Koksowni) Porschet (Zakł. Elektro), A. Tust (Dr. Zeumer) oraz delegat Fabr. Chem. dawn. Scharff S. A., przedstawiciele prod. farb i lakierów pp. Jerzykiewicz (Zjedn. Fabr. Farb) dr. Płockier (Sigma) i W. Ryszka (Jega), przedstawiciele grupy drogeryjno-kosmetycznej: pp. Werbion-Kleska, Szymański, Szwarcer i Zielonacki, przedstawiciele gr. farmaceutycznej aptekarz Soliński i Zagórski oraz dr. Strzoda jako przedst. Zw. Lekarzy. Komisja będzie w swoim zakresie opracowywać komunikaty prasowe i memorjały dla władz, przygotowywać materjały dla sekcji propagandowej, wskazywać zainteresowanym źródła nabywania wyrobów krajowych i t. d. (w)

Z Katowickiego

Zmiany personalne w urzędach górniczych.

Katowice. Zarządzeniem dyrektora wyższego urzędu górniczego, dotychczasowy naczelnik kancelarji okręgowego urzędu górniczego Jan Kocek mianowany został naczelnikiem kancelarji wydziału urzędu górniczego. Na jego miejsce mianowano naczelnika kancelarji okręgowego urzędu górniczego w Rybniku Ignacego Gałbasa, naczelnikiem zaś kancelarji okręgowego urzędu górniczego w Rybniku Jana Krupę. (w)

Uzdrowienie stosunków finansowych w sztucznym torze łyżwiarskim.

Katowice. We wtorek odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim, na której ustalone zostały wierzytelności sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach, które wynoszą 540.000 zł. Z sumy tej 375.000 zł. przepisano na udziały. W najbliższym czasie i reszta wierzytelności również zamieniona będzie na udziały. W ten sposób nastąpiło uzdrowienie strony finansowej tej instytucji. (w)

Okólnik Zw. kelnerów w sprawie nadchodzących świąt.

Katowice. Związek kelnerów wysłał w dniu wczorajszym do wszystkich rad załogowych okólnik, w którym wzywa, by kelnerzy świętowali w pierwszym dniu świąt. W okólniku związek zaznacza, że do świętowania ma prawo również personel hotelowy, przeto obowiązkiem rady zakładowej jest przeprowadzić z pracodawcą podział personelu tak, by każdy pracownik mógł korzystać z jednego wolnego dnia świątecznego. (l)

Dalsze aresztowania w aferze przemytniczej A. E. G.

Katowice. Dochodzenia sądowo-karne w sprawie przemytu uprawianego przez niektórych urzędników firmy A. E. G. w Katowicach, prowadzone są dalej i wykrywają coraz to nowsze szczegóły tej afery. Wczoraj aresztowany został w związku z tą sprawą urzędnik celny Stefan Joniec w Katowicach. Drugi urzędnik celny z Dziedzic zdołał zbiec. Dotąd w tej sprawie aresztowani zostali Broda Maks, Teman Paweł, Kowalski Alfons, Kozioł Jan i Eryk Maj. (w)

Nieszczęśliwy wypadek.

Szopienice w Katowickiem. Dnia 23 bm. na torze kolejowym Roździeń-Szopienice Ślesarczyk Roman, lat 20 wskoczył na wagon naładowany węglem, jadącego pociągu towarowego z Janowa do Szopienic i począł zrzucać węgiel. Na widok nadchodzącego funkcj. pol. patrolującego wzdłuż toru, Ślesarczyk zeskoczył z wagonu na nasyp kolejowy, przyczem złamał prawą nogę powyżej kostki. Wymienionego odstawiono do szpitala gminnego w Szopienicach. (p)

Wybory do rady zakładowej.

Siemianowice w Katowickiem. W wyborach uprawnionych do głosowania było 1890 osób. Głosów ważnych oddano 1666, nieważnych 62. Socjaliści polscy otrzymali 517 głosów — 3 mandaty i 1 uzupełniający, Z. Z. P. otrzymało 434 głosy — 3 mandaty i 1 uzupełniający, bezpartyjni 301 głosów — 2 mandaty, korfantowcy 195 głosów — 1 mandat, Niemcy 157 głosów — 1 mandat, Z. Z. Z. 62 głosy — bez mandatu. Przy wyborze rady urzędniczej oddano 25 głosów na Z. Z. Z. — 1 mandat, resztę mandatów (5) uzyskały inne listy. (w)

Regulacja nowego rynku.

Mysłowice. Przystąpiono do regulacji nowego rynku, na którym od pewnego czasu odbywa się część targów tygodniowych. Powierzchnia rynku umocniona będzie żużlem i ujęta w betonowe krawężniki.

Sprawca tajemniczego mordu ujęty.

Mysłowice. Policja śledcza z Katowic prowadzi w Mysłowicach dochodzenia w sprawie tajemniczej zbrodni, popełnionej przed paru miesiącami na ś. p. Janie Wróblu, woźnicy z Mysłowic. Śp. Wróbel znikł w tajemniczy sposób przed kilku miesiącami i dopiero przed tygodniem odnaleziono zwłoki jego w Przemszy. Jako podejrzanego o dokonanie zbrodni aresztowano sublokatora Kosiorka, dezertera 42 p. p. w Białymstoku, który utrzymywał stosunki miłosne z Wróblową. Okazało się, że Kosiorek w ubiegłym roku dokonał ohydnego morderstwa na osobie swego kolegi Chołosta, którego zwłoki znaleziono w wagonie pociągu towarowego w Dąbrowie Górniczej. Kosiorek zamordował Chołosta w celu rabunkowym oraz dla zdobycia dokumentów zamordowanego. Kosiorek odstawiony został do więzienia wojskowego w Krakowie. Słychać, że Kosiorek miał się przyznać do zamordowania śp. Wróbla. (w)

Z Król. Huty

Z zemsty zdemolował fabrykę byłego swego pracodawcy.

Król. Huta. Fabrykant szczotek, Franciszek Moj przy ul. Wolności 49 zwolnił z pracy robotnika Wilhelma Noconia, który za to postanowił się zemścić. Ubiegłej soboty przyszedł N. w towarzystwie kolegi do fabryki Moja i wszczął awanturę z robotnikami i wygnał ich z fabryki. W dodatku pobił jeszcze dotkliwie żonę Moja i powybijał wszystkie szyby fabryczne. Awanturnikiem i jego przyjacielem zaopiekowała się policja. (w)

Amatorzy wina.

Król. Huta. Kupiec Hirsz Englender (ul. Sobieskiego 14), zgłosił, że w nocy na 21 bm. nieznani dotąd sprawcy włamali się do jego składu win, mieszczącego się w piwnicy, skąd skradli większą ilość win. Część wina, znajdującego się w beczkach i w butelkach, wypuścili na ziemię. (p)

Kradzież bucików.

Król. Huta. Nieznani dotąd sprawcy włamali się do magazynu, znajdującego się w piwnicy Jakóba Grosberga (ulica Grunwaldzka 14), skąd skradziono 60 par trzewików męskich i damskich różnego gatunku, wartości około 1000 złotych. (p)

Z Świętochłowickiego

Z działalności Z. O. K. Z.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Ostatnie zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. w Wielkich Hajdukach poświęcone zostało zagadnieniom gospodarczym. W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj odnośnie potrzeby zwalczania obcokrajowców, obniżenia wygórowanych dochodów dyrektorów, przyznania zwolnionym i urlopowanym robotnikom praw do ponownego przyjęcia do pracy na dawnych warunkach, czynnej pomocy dla bezrobotnych ze strony społeczeństwa w postaci dożywiania i t. d. Rezolucje powyższe podpisały wszystkie towarzystwa polskie w Hajdukach. Zebraniu przewodniczył prezes p. Lipina. (w)

O zadaniu i czynnościach Z. O. K. Z.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowick. W ubiegłą niedzielę urządziło tut. koło miejscowe Z. O. K. Z. swe miesięczne zebranie, na którem p. naczelnik okręgowy Szymonek wygłosił przemówienie o zadaniu i czynnościach Z. O. K. Z., które agendami swemi wybiegają daleko poza granice polskie. Następnie uchwalono przystąpić z pomocą do zbierania ziemi dla sypania kopca ku czci Prezydenta Wilsona w Ameryce przez tamtejszych Polaków. (w)

Wniosek o połączeniu gmin odrzucony.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Na ostatniem posiedzeniu głosowała rada gminna nad wnioskiem starostwa w sprawie połączenia gmin Brzozowice i Kamień. Za połączeniem wypowiedziało się 2 radnych, zaś 7 radnych było przeciwnych połączeniu, wobec czego wniosek upadł. Radni wychodzili z założenia, że gminy połączone nie mogłyby się utrzymać bez pomocy finansowej starostwa lub województwa. (w)

Z Pszczyńskiego

Plaga cyganów w powiecie.

Pszczyna. Od dłuższego już czasu plaga cyganów w powiecie pszczyńskim daje się mieszkańcom wielce we znaki. Przedewszystkiem roi się od wozów cygańskich, napełnionych cyganami przed targami na konie i bydło w Pszczynie, Żorach i Mikołowie. Wychodzący z wozów cyganie gromadami odwiedzają obywateli, przyczem nietylko bezczelnie żebrzą, ale i kradną, co tylko się da. W ub. niedzielę cyganie rozłożyli się koło Pszczyny. Mieli oni kilka psów, które napadały na przechodniów, zdążających z kościoła od domu, przyczem jedna kobieta została pogryziona przez psy, kilkoro zaś dzieci omało zdziczałe psiska nie zagryzły. Władze bezpieczeństwa winny zająć się bliżej cyganami i ich psami. (w)

Z rady miejskiej.

Mikołów. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. zatwierdzono taryfę opłat tutejszej rzeźni miejskiej i uchwalono pobierać opłatę targową od targów piątkowych w dotychczasowej wysokości, to jest 50 proc. obowiązującej taryfy targowej. Pozatem uchwalono nadanie centralnego ogrzewania i prac instalacji sanitarnej w nowej 7-klasowej szkole powszechnej. (w)

Ważne sprawy omawiano na ostatniem zebraniu Z. O. K. Z.

Wesoła w Pszczyńskiem. Dnia 13 marca br. odbyło się w Wesołej mies. zebranie tamt. koła Z. O. K. Z., na którem p. kierownik szkoły Kita wygłosił przemówienie o stosunkach między Gdańskiem a Polską. Na zebraniu tem omawiane były sprawy popierania wytwórczości krajowej. (w)

Z posiedzenia rady gminnej.

Murcki w Pszczyńskiem. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie rady gminnej. Poruszono sprawę zakupu gruntu od księcia Pszczyńskiego pod budowę szkoły za cenę 5.000 zł., licząc [illegible] kw.

800 tys. bezrobotnych otrzymało węgiel

Akcja opałowa naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

Warszawa, w marcu.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia w okresie zimowym przydzielał wszystkim lokalnym komitetom znaczne kontyngenty węgla dla bezrobotnych.

Naczelny komitet kupował węgiel za pośrednictwem konwencji węglowej, która pobierała od niego najniższe ceny, licząc się z tem że węgiel ten jest przeznaczony dla bezrobotnych. Prócz tego pewną ilość węgla naczelny komitet otrzymał bezpłatnie.

Jak wynika z obliczeń statystycznych, **ogółem w ciągu zimy rozdano bezrobotnym 83.774 ton.**

Najwięcej węgla otrzymał Śląsk. Naczelny komitet do spraw bezrobocia przekazał miejscowemu komitetowi do dnia 1 marca r. b. 18.584 ton.

Następne zkolei województwo kieleckie, otrzymało dla bezrobotnych 12 tys. 30 ton.

W Warszawie od listopada do lutego bezrobotni otrzymali ogółem 4.630 ton węgla.

Jak wynika z sporządzonych statystyk, niektóre województwa otrzymały niewielką ilość węgla, a kilku nie przyznano żadnego kontyngentu.

Nastąpiło to z tego powodu, że naczelnemu komitetowi nie starczyło zapasu. Ilość bezrobotnych w okresie zimowym wzrosła bardzo poważnie, szczególnie w ośrodkach robotniczych.

Naczelny komitet nie mógł więc wszystkich zaopatrzyć w węgiel. W tych województwach, w których bezrobotni wcale nie otrzymywali węgla, lub też małe ilości, **przydzielano im drzewo w stosunku 2 kg. drzewa za 1 kg. węgla.**

Najwięcej drzewa otrzymywali bezrobotni, zamieszkali w województwach kresowych. W województwach tych ludność stale pali drzewem, to też bezrobotni, którym drzewo przydzielono, wcale nie odczuwali braku węgla.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, **ogółem w ciągu zimy korzystało z pomocy opałowej naczelnego komitetu 800 tys. bezrobotnych, łącznie z członkami rodzin.**

W bieżącym miesiącu w dalszym ciągu przydzielane są lokalnym komitetom do spraw bezrobocia odpowiednie kontyngenty węgla, choć już nieco mniejsze ze względu na ocieplenie się.

Od kwietnia akcja opałowa zostanie jeszcze bardziej zwężona. Komitety do spraw bezrobocia będą wydawały węgiel tylko dla gotowania strawy.

Naczelny komitet, którego wydatki zmniejszą się dość poważnie, poczyni starania, by zwiększyć akcję żywnościową na rzecz bezrobotnych.

Następnie uchwalono przyznać bezrobotnym na święta jednorazową zapomogę, przy zwróceniu się o pomoc do wydziału powiatowego. W końcu uchwalono zamówić dla gminy za 12.000 zł. kartofli rakoodpornych do sadzenia, licząc 5.20 zł. za 1 centnar. (w)

Nagła śmierć.

Kosztowy w Pszczyńskiem. W nocy na 22. bm. bezrobotny Józef Kuc, lat 31 powróciwszy w stanie pijanym do domu, upadł nagle na ziemie i prawdopodobnie wskutek zatrucia alkoholem, wkrótce zmarł. Wezwany na miejsce lekarz, stwierdził śmierć. Wymieniony w dniu 21 bm. pobrał wsparcie dla bezrobotnych i wałęsał się po lokalach w Imielinie i Kosztowach. (p)

Pożar stogu słomy.

Warszowice w Pszczyńskiem. Dnia 21. bm. prawdopodobnie od porzuconego niedopałka przez nieznanego dotąd włóczęgę, zapalił się stóg słomy, znajdujący się w polu rolnika Michała Stańka. Zniszczeniu uległo 12 fur słomy, wartości około 600 złotych. (p)

Wypadek.

Piasek w Pszczyńskiem. Dnia 22 b. m. samochód półciężarowy firmy kawa „Hag" zderzył się z furmanką Kirscha z Kobióra. Wskutek zderzenia samochód został znacznie uszkodzony. (p)

Założenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Zawada w Pszczyńskiem. W niedzielę 20 bm. odbyło się w Zawadzie w tamt. szkole zebranie młodzieży, celem założenia S. M. P. Na zebranie oprócz licznej młodzieży przybyli ks. prob. Zając z Woszczyc, kier. szkoły p. Kubica, około 20 starszych miejscowych obywateli i delegat związku p. Adamczyk z Katowic. Zebraniu przewodniczył p. Kubica. Del. Zw. p. Adamczyk wygłosił dłuższy referat na temat „Cel i zadanie SMP". Prelegent wyjaśnił jak ważne właśnie w dzisiejszych ciężkich czasach jest dla młodzieży dobre towarzystwo, które ją może ustrzec przed utratą wiary i narodowości. Następnie ks. prob. Zając wygłosił krótki, ale treściwy referat w którym wskazał młodzieży różne sposoby zatrudnienia się w Stow. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie założyć SMP, do [illegible] młodzieńców. Protektorem został ks. prob. Zając, patronem kier. szkoły p. Kubica. Wybrany zarząd ukonstytuował się w składzie: prezes — Józef Müller, sekr. — Alojzy Galus, skarbnik — Alojzy Wawrzynczyk, naczeln. sp. — Wilhelm Kubica. W tym samym dniu założono patronat czyli koło starszych obywateli, opiekujących się młodzieżą. Zapisało się 14 osób. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Boże coś Polskę". (w)

Z Rybnickiego

Pożar chlewa.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w chlewie Ludwika Kuczery, który zniszczył dach i sufity przyległego domu mieszkalnego. Powstała szkoda przez pożar wynosi około 4000 złotych. (p)

Pożar.

Gołkowice w Rybnickiem. W Gołkowicach w domu Franciszka Jargasa w nocy na 21 bm. z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dach domu kryty papą, oraz różne sprzęty domowe, przechowane na strychu. Szkoda wynosi około 2500 zł. (p)

Radjo na usługach kościoła i szkoły.

Lubomia w Rybnickiem. Kierownik szkoły w Lubomi p. A. Hurski swój znakom. aparat radj. chętnie użycza zarówna szkole jak i kościołowi. Dziatwa szkolna z podziwem wysłuchała już szereg radjowych „Poranków szkolnych", a szkoła dokształcająca kilkanaście interesujących wykładów o Polsce współczesnej. Ostatnio znów przez radjo p. kier. Hurskiego cała parafja słuchała w kościele podniosłych kazań ks. Biskupa. Kazania te ściągnęły tłumy wiernych tak, że świątynia zawsze wypełniona była po brzegi. (w)

„Babski sejm" w Lubomi.

Lubomia w Rybnickiem. Towarzystwo Polek w Lubomi na czele ze swą dzielną prezeską p. Sankową wciąż daje chwalebne dowody swoich wysiłków. W drugie święto mianowicie, na deskach scenicznych Domu Ludowego wystawia poważną sztuką z życia pierwszych chrześcijan i arcywesoły „Babski sejm". Sztuki te przygotowuje doświadczony reżyser p. Kretek. Z aktorów na pierwsze miejsce wybija się stara amatorka [illegible]

Z Tarnogórskiego

Ciekawy odczyt w kole Z. O. K. Z.

Tarn. Góry. W dniu 17 marca br. o godz. 19.30 odbyło się zebranie miesięczne koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich na sali szkoły górniczej w Tarnowskich Górach przy udziale około 60 osób. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu wygłosił referat na temat „Polska marynarka wojenna" z przeźroczami p. porucznik Stefan Sołtysik, adjutant 3 pułku ułanów. Referat opracowany z dużym nakładem pracy,— nadzwyczaj dokładnie przedstawił słuchaczom stosunek naszej marynarki do uzbrojenia morskiego zachodnich sąsiadów. Powinniśmy nawet w dzisiejszych ciężkich czasach baczną zwrócić uwagę na rozbudowę floty naszej tak powietrznej, jak morskiej. Treść referatu wywarła na słuchaczach jak najkorzystniejsze wrażenie, szkoda tylko, że za skąpa ilość osób była na sali. Następnie p. prezes aptekarz Bogdany przedstawił krótko kronikę spraw bieżących, wspomniał o zbliżających się zapisach szkolnych i ich ważności dla nas, następnie sprawę wręczenia protestów w sprawie zatrudnienia obcokrajowców w przemyśle śląskim przez dyrekcję Związku Obrony Kresów Zachodnich Katowice w ministerstwie spraw wewnętrznych. Życząc wszystkim z okazji zbliżających się świąt wesołego „Alleluja" — zamknął zebranie o godzinie 21,15. (w)

Z występu L. Wyrwicza.

Tarn. Góry. Zapowiedziany z inicjatywy miejscowego koła Z. O. K. Z. na dzień 12. bm. wieczór humoru L. Wyrwicza, wypełnił salę domu ludowego dosłownie po brzegi doborową publiką, przyczem silnie reprezentowany był miejscowy korpus oficerski. Widać, że p. Wyrwicz pozyskał sympatję naszego obywatelstwa, skoro występy jego zawsze cieszą się tak wielkiem poparciem. P. Wyrwicz jest typem karykaturzysty, który z nadzwyczajnym, sobie właściwym, humorem oddaje różne typy ludzi. Gra jego zasługuje na podkreślenie przedewszystkiem dlatego, że nie posługuje się pornografją i słucha się go zawsze z tem samem zainteresowaniem. Nadzwyczaj udatną była kreacja bagażowego „Nr. 13" jako jeden z najnowszych szlagierów. Dochód z wieczoru zasili kasę miejsc. koła Z. O. K. Z., za co wspomniany związek wszystkim, którzy się do tego przyczynili, serdecznie dziękuje. (w)

Z Lublinieckiego

Przytrzymanie oszusta.

Lubliniec. Młyńczyk Józef, lat 28, z zawodu ślusarz, zam. w Częstochowie, przytrzymany został tu pod zarzutem oszustwa. Wymieniony od trzech lat chodził po kweście na rzecz budowy kościoła w Różyszczach wojew. wołyńskiego. Z tej przyczyny sprzedawał różne broszurki religijne, książeczki do nabożeństwa, łańcuszki z medalikami, różańce i obrazki religijne. Stwierdzono jednak, że przedmioty te sprzedawał po wyższych cenach, aniżeli wyznaczone przez komitet budowy kościoła. Pozatem celem przysporzenia sobie korzyści fałszował wyznaczone ceny na nalepkach, kontrolnych komitetu, któremi oznaczone były wyżej wymienione przedmioty, oraz kwot uzyskanych ze sprzedaży wogóle nie przekazywał do komitetu budowy kościoła. (p)

Kradzież narzędzi ślusarskich.

Lubliniec. W Kochanowicach nieznani dotąd sprawcy włamali się do szopy, skąd na szkodę Wł. Aperlińskiego skradli różne narzędzia ciesielskie, wartości około 200 zł. (p)

Ucieczka korygenta.

Liple w Lublinieckiem. Dnia 21. bm. podczas pracy w cegielni zbiegł korygent Jakób Sojka, lat 26, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który przebywał w domu pracy przymusowej w Lublińcu. (p)

Wielkie i święte dni.

Wielki Czwartek.

Gdy w ten święty dzień się zbudzisz, wspomnij na dwa słowa: Ostatnia Wieczerza i Góra Oliwna. Pamiętaj o nich przez cały dzień.

Ostatnia Wieczerza. Pan Jezus w Wielki Czwartek wieczorem spożył wedle zwyczaju starego zakonu z apostołami baranka wielkanocnego. Następnie umył im nogi wskazując przez to, jak powinni wzajemnie się miłować, pomagać i usługiwać sobie. (Na pamiątkę biskupi w tym dniu jeszcze dzisiaj obmywają nogi dwunastu starcom.) Następnie Pan Jezus zupełnie zamilkł. Zasiadł z apostołami znowu do stołu. Z twarzy Jego widać, że teraz stanie się coś wielkiego i nader ważnego. Pan Jezus wziął chleb w swe święte ręce, błogosławił, łamał i rzekł: „Oto jest Ciało moje". Następnie błogosławił kielich z winem, mówiąc: „Oto krew moja", i podał apostołom, dodając jeszcze słowa: „Czyńcie to na moją pamiątkę". Apostołowie spożywali Najśw. Ciało i Krew P. Jezusa pod postacią chleba i wina, przyjęli więc pierwszą Komunję św., w wielkiem skupieniu i uradowani, że Boski Mistrz dał im władzę przemieniania chleba i wina w Najśw. Jego Ciało i Krew i podawania Komunji św. wszystkim wiernym. Przypominając sobie tę świętą chwilę, pytaj się, drogi czytelniku: Jaki jest twój stosunek do Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie? Czy serce twe bije żywiej i radośniej, gdy widząc kościół pomyślisz, że tam w kościele czeka na ciebie Pan Jezus? Czy serce twe raduje się gdy jesteś na Mszy św. i Pan Jezus pod postacią chleba i wina za nas się ofiaruje? Czy często w świętem skupieniu przyjmujesz P. Jezusa w Komunji św.?

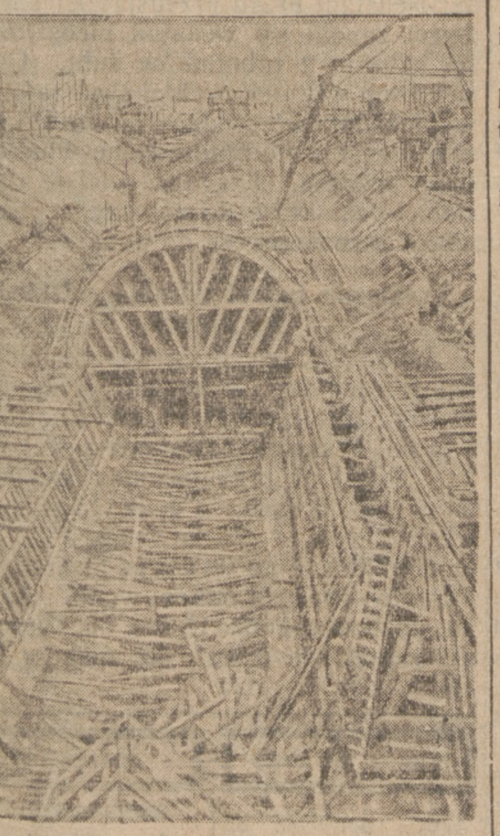
Zarazem zapamiętaj sobie to drugie słowo:

Góra Oliwna. Po ostatniej wieczerzy P. Jezus poszedł z apostołami na Górę Oliwną. Tu widząc w duchu swą okropną mękę i śmierć, krwawym potem się pocił. Tu Judasz zdradził P. Jezusa. Zastanów się więc, czy i ty nie zraniłeś bardzo często serca P. Jezusa przez swą lekkomyślność i obojętność?

Pamiętaj o Ostatniej Wieczerzy i Górze Oliwnej, idź we Wielki Czwartek na Mszę św. W kościele panuje z początku nastrój radosny. Kapłan, wspominając wielką i świętą chwilę ustanowienia Najśw. Sakramentu, idzie do ołtarza w białym ornacie, wyobrażającym radość. We Mszy św. śpiewa radosne „Gloria — Chwała Bogu na wysokości". Wszystkie dzwony dzwonią. Lecz następnie już przejawia się smutek w Mszy św. Jest mowa o Judaszu, o strasznej zdradzie. Radość zostaje przygłuszona smutkiem nad okropną zbrodnią judaszową. Przy przeistoczeniu kapłan 3 duże hostje przemienia w Najśw. Ciało i Krew Pana Jezusa. Jedną spożywa przy Komunji św., drugą przechowuje na Wielki Piątek, w którym to dniu nie ma Mszy św., a trzecia jest przeznaczona do wystawienia w Grobie świętym. Obie te hostje św. przechowuje się w kaplicy lub bocznym ołtarzu, wyobrażającym ciemnicę, do której Pan Jezus został wtrącony.

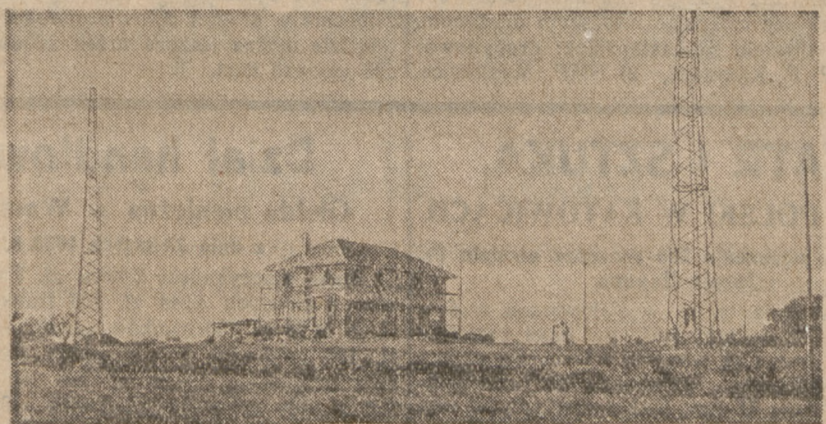
Po Mszy św. ołtarze zostają pozbawione wszelkich ozdób, mianowicie białych obrusów. W kościele panuje teraz głęboki smutek. Przed oczyma naszemi stoi teraz Pan Jezus, obdarty przed ukrzyżowaniem z szat swoich. Do głębi wzruszony opuścisz, drogi czytelniku, kościół; bo i za twoje grzechy Pan Jezus cierpiał i umierał. Lecz ze smutkiem twoim niech będzie połączona radość z ustanowienia Najśw. Sakramentu. — Przez cały dzień niech w sercu twem panuje ta święta radość, połączona z smutkiem i żalem za grzechy twoje, które były przyczyną bolesnej męki Pana Jezusa. A gdy wieczorem idziesz na spoczynek, niech serce twoje będzie przejęte głębokim smutkiem i szczerą skruchą, bo gdy się przebudzisz już będzie Wielki Piątek.

Pod Skaldą.



W miejscowości Św. Anna w pobliżu Antwerpji przedsięwzięto imponującą budowę pod rzeką Skaldą dwóch tuneli przeznaczonych dla komunikacji pieszej i kołowej. Powyżej widocze są prace prowadzone około budowy jednego z tych tuneli.

Radjo — narodów.



W Genewie do usług Ligi Narodów wykończono ostatnio stację radjową. Dzięki niej Liga narodów mogła bezpośrednio w krótkiej drodze otrzymywać wieści z Dalekiego Wschodu czy to od przedstawicieli państw europejskich, czy też od rządów walczących państw.

Wybory do rady zakładowej

w zakładach leśnych w Koszęcinie za pół litra wódki.

Rady zakładowej zakładów leśnych w Koszęcinie nie wybierano, jak to winno nastąpić każdego roku, lecz zebrało się kilkunastu robotników, sługusów, p. leśnych i gajowych na zwołane zebranie do jednej z miejscowości i tam potwierdziło, że stara rada zakładowa ma nadal spełniać swe obowiązki.

Większa część robotników zaprotestowała przeciwko takiemu systemowi wyboru rady zakładowej, tem więcej, że przewodniczący tej rady już nie pracuje w tych lasach, natomiast pobiera deputat, jak łąki i t. d. Związek Robotn. Rol. i Leśnych Z. Z. P. zwrócił się w tej sprawie do inspektora pracy w Król. Hucie, który wyznaczył konferencję u siebie w tej sprawie.

W niedzielę, dnia 13 bm. zwołano przez pp. leśnych i gajowych zebranie robotników do Brzuska, których mała liczba się tylko stawiła pod przewodnictwem jednego pisarka z biur leśnego, który wywoływał każdego robotnika zkolei i zapytywał, czy godzi się na starą radę. Każdy robotnik odpowiadał tak, bojąc się redukcji, którą grożono robotnikom.

Gdy wszystkich obecnych w lokalu w ten sposób wywołano, przewodniczący rady powiedział: Ja jestem tym, co więcej potrafi zrobić, niż organizacja Z. Z P. i rozkazał wydać wódkę, którą dzieląc się z robotnikami, mówił, że tak się radę zakładową wybiera, a nie przez jakieś tajne głosowanie.

My robotnicy leśni zakładamy protest przeciwko takim wyborom, które stoją w kolizji z przepisami ustawy o radach zakładowych. Zwracamy się do związku, jak i do p. inspektora pracy o wydanie polecenia przeprowadzenia nowych wyborów do rady. (w)

Prosta dziewczyna z ludu przywróciła wiarę wielkiemu grzesznikowi.

„Osservatore Romano" poświęcił ostatnio wiele miejsca szczegółom nawrócenia się głośnego w swoim czasie ateistycznego pisarza Jana Papiniego, którego utwory, pełne bluźnierstw i jadu zapełniały półki wielu księgarń we Włoszech i zagranicą.

Niepojęte są drogi Boskie! Dla nawrócenia wielkich grzeszników wyznacza Opatrzność częstokroć maluczkich. Tak było również z Papinim.

Giovanni Papini pojął za małżonkę prostą dziewczynę z ludu. Serca ich rozumiały się, pomiędzy duszami jednak była głęboka przepaść: z jednej strony głęboka prosta wiara, z drugiej bezwzględny ateizm. W przededniu ślubu ta prosta dziewczyna zażądała od swego przyszłego męża obietnicy, że sama jak również ich dzieci żyć będą mogły bez przeszkód w wierze katolickiej. Żądanie to było warunkiem zjednoczenia się z Papinim węzłem małżeńskim. Kochając swą małżonkę Papini zgodził się na ten warunek, zastanowiło go to jednak i głębokie wywarło wrażenie. Jakto, więc wiara jest silniejszą od nadziei na życie dodatnie i bez trosk zwłaszcza po okresie ciężkiej pracy, jak właśnie u jego narzeczonej? Ten moment był chwilą przełomową. Odtąd Papini zaczął się zastanawiać nad religją. On co z taką — zdawało mu się — łatwością umiał zrywać zasłony myśli, natknął się teraz na nieprzeniknioną mgłę. Począł wątpić w swoje dotychczasowe ideały, w potęgę swego **Ja**. A z tej wątpliwości zrodziła się **wiara**. Wtedy znikła z serca jego wszelka wątpliwość, znalazł prawdę!

Od dziesięciu lat jest już pisarzem katolickim i świat czyta jego świetne dzieła: „Historja Chrystusa", „Św. Augustyn", „Gog" i inne.

Drobiazgi.

× **Kino na dworcu kolejowym w Paryżu.** W tych dniach na dworcu kolei w Paryżu otwarty został kinoteatr, obliczony na 250 wygodnych miejsc. Z tego kina mają korzystać bezpłatnie pasażerowie z wykupionemi biletami kolejowemi. W ten sposób zarząd kolei stara się skrócić podróżnym przykrość czekania na pociągi.

× **Roczna produkcja światowa obuwia** wynosi około 900 miljonów par. Ponieważ ziemia zamieszkana jest przez miljard 900 miljonów ludzi, z których każdy jedną przynajmniej parę obuwia zużywa rocznie, przeto wynika z tego, iż blisko miljard ludzi chodzi boso.

× **Retransmisje nabożeństw przez radjo.** W państwie watykańskiem, w kościele śś. Piotra i Pawła zainstalowano nowe aparaty mikrofonowe, które umożliwiają retransmisję przez radjo wszystkich mszy i nabożeństw odprawianych w kościele.

Humor.

Nie zaraził się.

Mały Zygmuś spóźnił się do szkoły. Nauczyciel podchodzi do niego i zapytuje:

— Dlaczego nie przyszedłeś na pierwszą lekcję?

— Bo dowiedziałem się, że siostra ma odrę?

— Tak? No, to zaraz, pakuj książki i jazda z powrotem do domu. Jeszcze kolegów pozarażasz. Przyjdziesz dopiero jak siostra wyzdrowieje.

Po trzech tygodniach zjawia się Zygmuś.

— No i co — zapytuje nauczyciel — nie zaraziłeś się?

— Nie. Przecież nie mogłem się zarazić.

— Dlaczego nie mogłeś?

— Bo moja siostra mieszka w Paryżu.

Coś musi być w puli . . .

Szymek Kinderblum przyszedł z wizytą do swojego dobrego znajomego Felka Rozenbauma.

Ponieważ obaj przyjaciele nie mieli sobie zbyt wiele do powiedzenia, przeto postanowili zagrać w pokera.

— Owszem — mówi Szymek — ale co będzie z pieniądzmi? Ja osobiście jestem bez gotówki.

— Ja też nie jestem Rotszyld. Ale wiesz co, mam pomysł. Kto przegra, dostanie po pysku od drugiego.

— Świetna myśl.

Kinderblum bierze talję kart i zaczyna tasować. Nagle partner zrywa się, podbiega do niego i wymierza mu potężny policzek.

Szymek zrywa się:

— Felek, zwarjowałeś?! Tak nie było umówione.

— Tak. Ale przecież coś musi być w puli . . .

Jan Jacobsen.



Znany zapaśnik duński J. Jakobsen zmarł nagle na udar mózgu.

Z całej Polski.

Wilki pod Częstochową.

Częstochowa. We wsi Piaski, pow. Złoty Potok, pod Częstochową, pojawiły się wilki, które dopadłszy do siedzib ludzkich, zagryzły 7 psów, cztery z nich zostały pożarte przez wygłodniałe zwierzęta. Na wszczęty przez szarpane psy alarm z chat powybiegali przerażeni włościanie i dostrzegłszy wilki, uzbroili się w widły, kosy i kije, uformowawszy wreszcie całą nagonkę.

Pies na służbie przemytników.

Łódź. Na drodze między Praszką a Wieluniem natknęli się strażnicy celni na przemytników. Aresztowano M. Siekluszkę z Karszewic, u którego znaleziono 15 kilo sacharyny wartości około 3 tys. zł. Mieszkańcowi Krzepic Starych Karasiowi odebrano większą ilość przemycanego tytoniu. Ponadto przytrzymała straż graniczna na odcinku kępińskim w pobliżu Rudnik psa wilka, który był na usługach przemytników. Biegnący luzem pies miał przytroczony na grzbiecie pas z tytoniem wagi 4 kilogramów. Przytrzymani przemytnicy i podejrzani o przemytnictwo osobnicy wyparli się psa-przemytnika i spółki z nim.

Za 6 zł odstąpił od narzeczeństwa.

Kielce. Zdarzył się tu niecodzienny wypadek odstąpienia od narzeczeństwa za ... 6 złotych! Niejaki Stanisław Baran, zamieszkały w Kielcach, odstąpił „od swych praw do narzeczonej", za odszkodowanie sześciozłotowe, kiedy jednak, w celu „ukojenia swego żalu", udał się do kinematografu, aby za pieniądze uzyskane od b. narzeczonej kupić bilet, okazało się, że wynagrodzenie udzielone mu było w fałszywej monecie.

95-letni poślubił 40-letnią.

Sochaczew. Mieszkańcy wsi Rybnik w pow. sochaczewskim a także i sąsiedzi licznych osad okolicznych mieli w tych dniach niezwykłą sensację z racji wstąpienia w ponowne związki małżeńskie 95-letniego tamtejszego gospodarza p. Kazimierza Kalinowskiego, który poślubił 40-letnią wybrankę swego wciąż gorącego serca. P. Kalinowski mimo bardzo poważnego wieku trzyma się dobrze, pracuje normalnie i nie brak mu ani jednego zęba. Pochował już dwie żony i ostatnio po dłuższym namyśle zdecydował się na ponowne związki.

Uwolniony od winy i kary zabija się na sali sądowej.

Chojnice. W Kościerzynie odbywała się rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu Zygmuntowi Dembowskiemu, zam. w Wysinie (pow. kościerski), oskarżonemu o opór władzy i zniewagę policjanta. Gdy o godz. 18.45 sąd ogłosił wyrok, uwalniający Dembowskiego, ten ostatni niespodziewanie wyciągnął rewolwer i strzelając sobie w usta, padł trupem na miejscu. Po spisaniu przez sąd protokułu o wypadku odstawiono zwłoki do kostnicy miejscowej. Przyczyny niezwykłego tego samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić.

Skutki ciemnoty.

Białystok. We wsi Waśkowice pod Gródkiem (woj. białostockie) od pewnego czasu zdobyła rozgłos jako „czarownica" niejaka Nadzieja Hołowaczowa. W porozumieniu z djabłem miała ona rzucać „uroki" na bydło sąsiadów, które nie dawały mleka. Oburzeni jej „praktykami" sąsiedzi napadli na Hołowaczową i drągami pobili ją do utraty przytomności. Żądali przytem od niej, aby odczyniła „czary". Nieszczęśliwa „czarownica" po tej egzekucji jest ciężko chora.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

SPORT

Nowe władze wydziału sportowego w P. Z. P.

Katowice. W onegdajszą niedzielę odbyło się walne zebranie wydziału sportowego oddział młodzieży P. Z. P. Po sprawozdaniu naczelnika i dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: naczelnik Dziura (ponownie), zastępca naszelnika Łatka, sekretarz Polaczek, referent piłki ręcznej Jędrysik, referent koszykówki Dziuba, referent siatkówki, hazeny i pasowy Dziura, referent lekkoatletyki Łatka, referent ping-pong. Nowak, ref. szachów Głuch. członkowie wydziału Bełka, Matysek, M. Klechówna i M. Sogłowkówna (l)

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Katowic.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Katowic urządzony przez SMP. Katowice Katedra. Turniej wypadł udatnie. Do zawodów stawiły się najlepsze drużyny Śląska. W grach indywidualnych zeszłoroczny mistrz Śląska — Kornhauser z Makkabi Król. Huta, został pokonany. Taksamo w grach drużynowych dotychczas niepokonana drużyna Makkabi zajęła dopiero III miejsce ustępując młodszym drużynom.

Wyniki turnieju są następujące: **drużynowe:** 1) K. K. P. P. Katowice, 2) SMP. Mysłowice, 3) P. P. C. Król. Huta i Makkabi Król. Huta; **indywidualne:** 1) Slotosz PPC. Król. Huta, 2) Kornhauser Makkabi Król. Huta, 3) Chciuk I. SMP. Mysłowice i Stolarczyk PPC. Król. Huta; **podwójne:** 1) Wawrzinek — Biniok I. KKPP. Katowice, 2) Biniok II. — Kral KKPP. Katowice, 3) Glowalla — Slotosz PPC. Król. Huta i Bies — Śliwka Katowice Katedra.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach Koźlika i Glowalli. Zwycięzcy turnieju otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś mistrz drużynowy zdobył na własność ładny puhar. (l)

Przyszłe chluby sportu narciarskiego.

Istebna. 9 i 13 bm. odbyły się międzyszkolne zawody narciarskie całego naszego zakątka górskiego, które wykazały sprawność dziatwy szkolnej. W zawodach brały udział: Istebna, szkoła przy kościele i na Zaolziu, Jaworzynka, szkoła na Zapasiekach i Trzycatku, Koniaków, szkoła przy kościele i w Raztoce. Najdalszy skok bez upadku był 8 i ½ mtr. Pierwszeństwo przyznano Istebnej, uczniowi 3-ciej klasy Kawulokowi, drugie miejsce zajął Koniaków, uczeń Rabin, a trzecie Jaworzynka, uczeń Solawa, dwa dalsze miejsca przypadły Istebnej. Zawody wykazały wielkie postępy u dziatwy i zainteresowanie u rodziców i ogółu. Dodać trzeba, że i obecnie w drugiej połowie marca śnieg trzyma i będzie można jeszcze przez święta wielkanocne używać nart.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Koncert ku uczczeniu 200 rocznicy urodzin Fr. Józefa Haydna

urządza dyrekcja teatru w Katowicach w środę, 30. bm. Z bogatej spuścizny dzieł genjalnego twórcy, które są wspólną własnością całego świata kulturalnego, wykonane zostaną symfonja londyńska D-dur i kwartet smyczkowy (Lerchenquartett). Po raz pierwszy usłyszy nasza publiczność 5 pieśni Haydna w tłumaczeniu i instrumentacji Jarosława Leszczyńskiego na głos solowy z orkiestrą, oraz mało znany koncert fortepianowy D-dur. Wykonawcami programu będą zaszczytnie znana art. opery p. Zofja Bułatówna, p. Malwa Kowalska, wybitna pianistka ze szkoły wiedeńskiej słynnego Grünfelda, kwartet smyczkowy (prof. Piszczek, Krause, Weninger i Rapaport) i orkiestra Teatru Polskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza J. Leszczyńskiego. Bilety sprzedaje kasa Teatru Tel. 24;48.

R E P E R T U A R:

Czwartek 24., piątek 25. i sobota 26 marca Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek, dnia 28. bm.: „Odzyskane serce" o godz. 11 rano.

Poniedziałek. dnia 28. bm.: „Cloclo" o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 28. bm.: „Noc w San Sebastiano" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 29. bm.: „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30 — przedstawienie popularne.

Środa, dnia 30. bm.: „Koncert symfoniczny" o godz 20

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 27. bm.: „Noc w San Sebastjano" Król. Huta o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 27. bm.: „Damy i huzary" Mikołów o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 31. bm.: „Damy i huzary" w Giszowcu o godz. 19.30

REPERTUAR „OPOLANKI".

W niedzielę, dnia 27 marca w Szopienicach na sali p. Freunda, sztuka: „Śląsk w płomieniach" (III. powstanie śl.). Pocz. o godz. 19.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol (wielka sala): „Na Zachodzie nie było tak źle".
(Nowa sala): „Tak całują Wiedenki".
Kino Casino: „Jak zdobyć mężczyznę".
Kino Rialto: „Godzina miłości".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

„Colosseum" Król. Huta:
1) Emil Jannigs w monumentalnem arcydziele filmowem **„Quo vadis"**;
2) Jako wkładka o 7.30 **„Szyb L 23"**.

„Apollo" Król. Huta: Prolonguje swój dobry program: **„Pat i Patachon chłopcy do rzeczy"** oraz **„Zaginiona żona"** Mary Kid, Harry Halm.

„Roxy" Król. Huta: Polski film dźwiękowy **„Straszna noc"** Adam Brodzisz. Jako 2-gi film **„Rio Rita"** z Bebe Daniels.

Kronika radjowa.

Ks. Prymas dr. Hlond zwiedza watykańską stację radjową.

J. Em. Ks. Prymas Hlond zwiedził w towarzystwie dyrektora o. Gianfranceschi watykańską stację radjową. J. Em. Ks. Kardynał wyraził zadowolenie, że mógł bliżej zaznajomić się z tem wspaniałem urządzeniem, dzięki któremu również i w Polsce słuchać można nabożeństw i ceremonij transmitowanych z Bazyliki św Piotra.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
z dnia 23 marca 1932 r.

Dolar amerykański 8,90¹/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 32,44 zł. 100 franków francuskich 34,96 zł. 100 franków szwajcarskich 171,96 zł. 100 guldenów holenderskich 358,80 zł. 100 belg belgijskich 124,09 zł. 100 lei rumuńskich 5.35 zł. 100 guldenów gdańskich 173,42 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu
z dnia 22 marca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 24,75. Pszenica 24,50—25.00. Jęczmień 64—66 kg 20,50—21,50, 68 kg 21,50—22,50, browarowy 23,75—24,75. Owies 22,50—23,00. Mąka żytnia 65 proc. 37—38, pszenna 65 proc. 37.50—39,50. Otręby żytnie 15,00—15,50, pszenne 14—15, pszenne grube 15—16. Rzepak 32—33. Gorczyca 30—35. Wyka latowa 22,50—24,50. Peluszka 24—26. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 30—34. Łubin niebieski 11,50—12,50, żółty 16—17. Seradela 31—33. Koniczyna czerwona 160—210, biała 300—460. szwedzka 130—150. żółta odłuszczona 150—170. Przelot 260—300. Tymoteusz 40—55. Rajgras angielski 45—50. Ogólne usposobienie spokojne.

Wygrane na loterji.

(12 dzień ciągnienia)

15 000 zł. na nr. 22827.

5 000 zł. na nry: 7981 26846.

3 000 zł. na nry: 2424 17706 39725 78672 81402 87027 105431 107402 109523 119635 136914.

2 000 zł. na nry: 1956 16563 19290 21275 38258 85051 90953 91291 92580 106584 115778 125255 134174 134968 138158 141589 148559 152384 152377.

1 000 zł na nry: 802 9130 13106 25128 28226 33591 36644 43428 53999 54437 56895 59081 69623 71661 73276 73898 74419 76164 77991 81440 83050 864.6 86855 100700 112002 116754 120809 127293 128024 128407 137570 139826 140984 150439 150884 153648 154642.

Po 500 zł. na nry: 1131 3380 3571 4155 4942 7499 7670 7842 8209 10375 10526 10888 14106 14782 16710 17232 17893 17975 18513 18739 19248 19352 20123 20958 21005 23404 26164 26746 27464 28329 29554 30840 32131 32556 34278 34893 37468 37882 38039 38313 38761 39401 39889 40558 40745 40803 41055 42454 42918 44043 44404 45154 45476 45784 47966 48702 49010 49238 49384 50983 51199 52055 55266 55464 57143 57398 57576 57719 61239 62041 62768 63375 64594 66382 68141 68261 68662 70153 70315 70868 72197 72166 73768 77064 77170 77710 79831 83512 83697 83830 84286 84805 87453 87690 88772 89437 89893 90427 92621 93848 93953 94389 95900 96165 97078 97418 97484 97760 98489 99001 101675 101760 102088 102366 102366 102680 103593 104147 104390 104720 104808 105205 105525 106270 107602 107759 108203 108691 109171 109668 112365 114397 114699 114741 115214 116121 117259 118381 118614 118901 119873 120685 122445 123774 123782 124534 125276 125460 126743 127199 127788 127835 128377 129793 130012 130491 131174 132830 133498 135069 135369 137380 138913 140308 140438 141451 142014 142791 142922 143569 144688 145021 146363 146552 147314 147628 147882 148270 149791 150153 150256 150442 152326 152818 153638 155059 155324 155801 157113 157777 158008 158075.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Z dalszych stron.

Kradzież biżuterji.

Berlin. Onegdaj pomiędzy godz. 19 a 20 w kolei podziemnej skradziono z torebki ręcznej mały skórzany pugilares z zawartością około 700 Rm., pierścień platynowy z brylantem, pierścień platynowy z wysoko wprawioną perłą, po obu stronach perły w oprawie pierścienia polym podłużnym brylancie, parę kolczyków z perłami oprawione w platynę, perły wielkości orzecha laskowego, łańcuszek z perłami około 154 pereł, zamek platynowy z czworokątnym brylantem, oraz 3 monety złote a to: 10 dolarów, 40 franków z podobizną Napoleona i 20 franków tuniskich. (p)

Teatr miejski w Zittau spłonął doszczętnie.

Berlin. Donoszą z miejscowości Zittau, iż w nocy, po przedstawieniu, wybuchł groźny pożar teatru miejskiego. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i istniała obawa, że przerzuci się on na sąsiednie budynki. Zmobilizowano całą straż ogniową, która pracowała nad gaszeniem pożaru do samego rana. Teatr, który wybudowany został 150 lat temu, spłonął doszczętnie.

Stan oblężenia we wsi niemieckiej.

Berlin. We wsi Laenderscheid od dłuższego czasu jakiś tajemniczy osobnik podpalał zabudowania, niszcząc w ten sposób dobytek mieszkańców. — Wszelkie poszukiwania przez policję nie dawały żadnego rezultatu. Celem umożliwienia ujęcia niezwykłego zbrodniarza, prezydent policji w Kassel zarządził wprowadzenie stanu wyjątkowego w tej wsi. Od godz. 7 wiecz. nie wolno nikomu opuszczać mieszkania. Zarządzenie to będzie utrzymane w mocy aż do ujęcia podpalacza.

Kradzież futer.

Lipsk. W nocy na 14 bm. skradziono płaszcz karakułowy, skórki gronostajowe, oraz lis srebrny, lis niebieski, lis czerwony i lis biały. Skóry ostatnio wymienione naturalnie nie farbowane. Łączna wartość skradzionych skór wynosi 18.000 Rm. Policja w Lipsku wyznaczyła 10 procent nagrody za ujawnienie skradzionych futer. (p)

20 bezrobotnych pod gruzami „biedaszybu".

Saarbrücken. W Güchenbach bezrobotni wykopali sztolnię, by wydobyć węgiel. Sztolnia zawaliła się i zasypała około 20 ludzi. Straż pożarna zdołała zasypanych uratować, prócz jednego, który się udusił.

Sufit teatru w płomieniach.

Wiedeń. W teatrze miejskim w Wiener-Neustadt przed przedstawieniem dla dzieci zapalił się wskutek nieostrożności jednego z robotników sufit. Ogień ugaszono wskutek rychłej akcji ratunkowej stosunkowo prędko i łatwo. Po mieście rozeszły się przesadzone wiadomości o pożarze, ściągające wielkie tłumy ciekawych, które doznawszy zawodu, wkrótce rozeszły się do domów.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji.

Lille. W tragicznych warunkach zginął zatrudniony w kopalni Evin-Malmaison, górnik polski 23-letni Leon Witkowski. Wskutek zawalenia się chodnika, został on przygnieciony kamieniami o godz. 8 rano, o godz. 13 słyszano jeszcze wołanie Witkowskiego o pomoc. Zdołano go wydobyć po trudnych i długich pracach odkopywania chodnika, dopiero o godz. 15 min 30. Witkowski jednak nie dawał już znaków życia.